



PRAWDA I KŁAMSTWO - wiersz

Prawda i Kłamstwo razem się spotkały
I tak ze sobą długo rozmawiały:
Kłamstwo mówi do Prawdy: Ja mam powodzenie,
Ty jesteś zawsze zdana na cierpienie.

Kto cię naśladuje, ten się nie wzbogaci
I – często bywa – wiele na tym traci.
Ja zaś powodzenie mam między wszystkimi,
W polityce, religii, pomiędzy biednymi.

Ja bardzo prędko świat obiegam wkoło,
Przedemną każdy kornie schyla czoło.
Ludzie beze mnie obejść się nie mogą,
Radują się, gdy widzą mnie idące drogą.

Jakże serdecznie wszyscy mnie witają!
Wiedzą, że ze mnie korzyść wielką mają.
A ty, Prawdo, powoli się snujesz,
Myślisz, że moje zabiegi popsujesz.

Ja najprzód ludzi do ciebie uprzedzę
I na wysokim stołku sobie siedzę.
A patrząc na ciebie tak często się śmieję,
Jak tobie piaskiem wiatr w oczy wieje.

Prawda mówi: Ja się nie kłopotam wiele,
Choć pomału, ale idę między ludzi śmieie.

Kto mnie naśladuje, ten się nie zawstydy,
I wkrótce kłamstwo na zawsze sobie zbrzydzi.

Bo kłamstwo raz tylko przez świat się potoczy,
A kiedy chce wrócić, to mu plują w oczy.
Ci, co prędko i chętnie kłamstwo przyjmowali,
Potem już patrzą na niego z oddali.

Widzisz, Kłamstwo, jaka twa robota!
Niedługo ludzie wrzucą cię do błota.
Nauczyłeś ludzi błotem obryzgiwać,
Niczego się lepszego nie możesz spodziewać.

Ja – Prawda – pomału chodziłam,
Pukałam do serca i ludzi budziłam.
Przestrozę swą zawsze im dawałam
I mówiłam prawdę – nigdy nie kłamałam.

Ja się będę cieszyła w przyszłości,
A ty będziesz zgrzytało ze złości.
Na zawsze już zniknie twoje powodzenie,
Ja Prawdą napelnę całe ludzkie plemię.

Żołyńska Katarzyna
R-
„Straż”